Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 305 Kraków, sobota 30 grudnia 1922 Rocznik XXXI.

100 marek za numer

Miesięcznie marek 2500

Zagranica miesięcznie 4000 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Znowu szczekają, znowu jątrzą

Gdy zabili Prezydenta Narutowicza i w całym kraju podniosła się przeciw nim potężna fala oburzenia, — przycichli, spokornieli. Ale to nie było szczere. Przyczaili się tylko. I to zaledwie na krótką chwilę.

Skoro tylko pojawił się manifest PPS. nawołujący klasę robotniczą do nieszukania odwetu na czarnosecińcach, — odrazu poczuli się bezpiecznymi i odrazu podnieśli głowę. Tylko strach przed kijem trzymał ich w ryzach. Gdy się dowiedzieli, że nie grożą im kije, z tą chwilą wróciła im zuchwałość. I nanowo rozpoczęli prowokacyjną robotę jątrzenia, którą ze strachu na chwilę przerwali po zamordowaniu Prezydenta Narutowicza.

Podając wiadomość o manifeście PPS, ośmielił się Loewy-Stroński skomentować ją, że jest utrzymana „w tonie minorowym". Popatrzcie się, jak mu odwaga urosła, gdy tylko wyczytał, że ma z kulturalnymi przeciwnikami do czynienia, że nie będzie odwetu, że grzbiet jego jest bezpieczny przed kijami!

I zaraz nazajutrz napisał w „Rzeczypospolitej" artykuł w tonie bynajmniej nie „minorowym", lecz w tym samym tonie, w którym szczuł na ś. p. Narutowicza. Artykuł ten Strońskiego, zatytułowany „O Sejm", stanowi wstęp do nowej kampanii anarchistycznej endeckich czarnych secin z pod znaku Niewiadomskiego. Przypatrzcie się, czego się czepia ten szczekacz czarnej sotni:

> „..ustalono na naradzie p. marszałka Sejmu z przewodniczącymi grup sejmowych, że Sejm zbierze się dopiero około 10 stycznia.
>
> Tymczasem obecnie pojawiają się dodatkowo określenia bardzo nieokreślone: „..Ustalono narazie, że Sejm nie zbierze się przed 10 stycznia".

Widzicie, czego się czepia Stroński? Powiedzcie sami: czy jest to obłąkaniec, czy też zbrodniczy intrygant, czepiający się już niewiedzieć czego, byle jątrzyć, byle szczuć, byle podżegać!

Tym razem szczuje przeciw marszałkowi Ratajowi, że mając zwołać Sejm „około 10 stycznia", zwołuje go „nie przed 10 stycznia". Z tego powodu robi Stroński alarm — w swój zwykły, krzykliwy, mówiąc jego stylem: znamionujący jego wschodnią rasę sposób. Powołuje się aż na konstytucyę, ni w pięć, ni w dziewięć, a armatę konstytucyi kieruje równocześnie także przeciwko prezydentowi ministrów za to, że prosił o zwołanie Sejmu w takim czasie, któryby mu pozwolił na opracowanie programu rządowego.

„A czy p. Prezes Rady Ministrów zna konstytucyę?" — pisze w zwykłym sobie aroganckim tonie Loewy-Stroński i tak judzi dalej:

> Konstytucya nie uzależnia w żadnym artykule zwołania Sejmu od tego, czy upłynął okres czasu taki, któryby pozwolił Prezesowi Rady Ministrów wystąpić z pozytywnym programem naprawy Rzeczypospolitej

Oczywiście, zdaniem Strońskiego Sejm nie jest na to, żeby się zajmował naprawą Rzeczypospolitej, lecz na to, żeby się w nim on, Stroński, mógł wyszczekać.

Ten artykuł Strońskiego powinnibyśmy właściwie, gdyby nam brak miejsca nie przeszkadzał, przedrukować w całości, aby go jak najbardziej rozpowszechnić jako typowy okaz wichrzycielstwa endeckiego.

Jeszcze kilka takich artykułów, panie Stroński! Niech publiczność dobrze pozna pana, pański sposób myślenia, czucia i szczucia, oraz metody i zamysły tych, co za panem stoją!

Pan chcesz koniecznie sprowokować, żeby następny manifest PPS nie był w „minorowym tonie". To się może panu udać.

Przed rozprawą Niewiadomskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 grudnia.

Rozprawa przeciw mordercy prezydenta Narutowicza odbędzie się 30 bm. W skład trybunału wchodzą: przewodniczący sędzia Laskowski, wotanci sędziowie Kozakiewicz i Krasowski, oskarża prokurator Rudnicki. W sferach sejmowych zdziwienie wywołuje fakt, że w tak ważnym procesie nie bierze udziału prezes sądu okręgowego.

Prasa chjenistyczna zaniepokojona jest przebiegiem śledztwa i stara się urobić opinię na korzyść oskarżonego.

Opiekunem dzieci po ś. p. Narutowiczu mianowany został były premier p. Skulski.

(AW) **Warszawa**, 28 grudnia.

Zainteresowanie procesem Niewiadomskiego jest nadzwyczajne; wszystkie bilety wejścia już dawno wyczerpane. Otrzymali je w pierwszym rzędzie senatorowie i posłowie, członkowie nadzwyczajnej magistratury sądowej oraz przedstawiciele prasy. Jak donosi „Kuryer Poranny", oskarżony mimo pierwotnego zrzeczenia się obrony, obecnie podobno zmienił stanowisko w tym względzie i o ile dojdzie do ostatecznego porozumienia, obrony ma się podjąć adwokat Kijeński. Niewiadomski ma być oskarżony z artykułu 99 kodeksu karnego i art. 15 przepisów przechodnich. Wedle tych artykułów może być wyznaczona **kara śmierci**, jeżeli kary tej wymagać będą wyjątkowe warunki danego wypadku.

(PAT). **Warszawa**, 28 grudnia.

„Kuryer Polski" dowiaduje się ze źródeł wiarygodnych, że w najbliższem otoczeniu ś. p. Gabryela Narutowicza powzięto decyzyę powierzyć adwokatowi Franciszkowi Paschalskiemu zadanie powództwa cywilnego z racyi straty natury moralnej w sprawie Eligiusza Niewiadomskiego. Decyzya ta powzięta została wobec przewidywanego oddania obrony oskarżonego jednemu z warszawskich obrońców, prawdopodobnie adwokatowi Kijeńskiemu. Obecność obrońcy, dotychczas negowana, upoważnia rodzinę zamordowanego do przeciwstawienia głosowi obrony głosu krzywdy prywatnej.

J. Piłsudski zastępcą ministra wojny

Warszawa (PAT). „Kuryer Poranny" donosi: Podczas tygodniowego urlopu, z jakiego korzysta obecnie generał Sosnkowski, obowiązki ministra spraw wojskowych pełni szef sztabu generalnego, marszałek Józef Piłsudski.

Sprawy sejmowe

Warszawa (PAT). Dnia 3 stycznia o godzinie 10 rano zostało wyznaczone posiedzenie senackiej komisyi regulaminowej. Dnia 8 stycznia odbędzie się posiedzenie komisyi konstytucyjnej i skarbowo-budżetowej, na 9 stycznia wyznaczono jest posiedzenie komisyi administracyjnej.

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Marszałek Sejmu p. Rataj wyjechał na kilka dni do Zakopanego.

Warszawa (AW). W piątek pod przewodnictwem marszałka Rataja odbędzie się konferencya prezydenta gabinetu, ministra skarbu i prezesa najwyższej Izby kontrolnej. Konferencya poświęcona będzie sprawie zamknięcia rachunkowego urzędów państwowych za okres ubiegły.

Ochrona państwa

Warszawa (PAT). Minister sprawiedliwości złożył do laski marszałkowskiej projekt ustawy o ochronie obszaru państwa, konstytucyi, godeł państwowych, niektórych organów państwa, między innemi **głowy państwa**.

Ostateczne rozgraniczenie na G. Śląsku

Warszawa (AW). Dnia 16 grudnia komisya graniczna uchwaliła we Wrocławiu 4 głosami przeciw 2 ostateczną granicę, przecinającą zagłębie górnośląskie. Na wniosek polskiego komisarza granicznego, komisya graniczna uchwaliła 5 głosami przeciw 1 losu kopalni „Delbrück" tymczasem nie rozstrzygać i przekazała Radzie ambasadorów wniosek polski, proszący o wyznaczenie bezstronnego rzeczoznawcy. Komisya graniczna rozstrzygnie na przyszły rok przynależność kopalni „Delbrück" oraz linię graniczną górnośląską na północ od zagłębia i na południe. Koniec prac przewidywany jest na 8 marca 1923.

Napady litewskie

Wilno (AW). Dnia 18 b. m. partyzanci litewscy zaatakowali patrol milicyi ludowej pasa neutralnego pod wsią Olany. Po krótkiej a zaciętej walce partyzanci cofnęli się. W tym samym dniu regularne wojska litewskie opuściły wieś Jędziszki gminy giedrojskiej, położoną w pasie neutralnym, którą dotychczas nieprawnie zajmowały.

Wilno (AW). W dniu 20 bm. patrol regularnych wojsk litewskich obsadziła wieś Kurkliszki gminy trockiej, w pasie neutralnym. Dzięki energicznej obronie milicyi Litwini opuścili wieś i ustąpili do linii demarkacyjnej.

Założenie uniwersytetu w Łodzi

Warszawa (PAT). „Kuryer Warszawski" donosi, że rada szkolna łódzka postanowiła wdrożyć kroki, celem wybudowania uniwersytetu w Łodzi. W tym celu powołano komitet organizacyjny, który zajmie się zbieraniem funduszów i uruchomieniem pierwszych semestrów.

Utrudnienie wyjazdu do Francyi

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Na przejazd do Francyi przez Belgię obowiązuje obecnie wiza konsulatu belgijskiego na paszporcie.

Narady nad sanacyą skarbu

Jak onegdaj donieśliśmy, prezydent ministrów generał Sikorski zaprosił na 9 stycznia byłych ministrów skarbu na konferencyę, która ma być programową dyskusyą na temat zasadniczej naprawy skarbu Rzeczypospolitej. Naradzie tej nadaje specyalne znaczenie wzmianka w zaproszeniu, że przewodniczyć jej będzie prezydent Rzeczypospolitej. Przypuszczamy, że narada ta jest jednym z punktów programu, jaki nakreśliła sobie Rada ministrów w kierunku naprawy całego ustroju Rzeczypospolitej, a dobrze się stało, że robota ta zaczyna się od obrad nad naprawą skarbu.

Pochwalając w zasadzie tę inicyatywę rządu, musimy jednak podnieść pewne zastrzeżenia natury formalnej i materyalnej. Przedewszystkiem — dlaczego ograniczono zaproszenie na byłych ministrów i kierowników ministerstwa skarbu? Czy poza nimi niema w Polsce fachowców w dziedzinie finansowo-skarbowej, którzy radami swemi mogliby wskazać drogi, prowadzące do zamierzonego celu? Kto zna metodę pracy zagranicą w takich wypadkach, wie, że na takie narady — są to w życiu codziennem nieczęszące się popularnością ankiety — zaprasza się fachowców tak w dziedzinie teoryi, jak i praktyki, aby zebrać jak najwięcej materyału, z którego potem usuwa się plewy. Poza byłymi ministrami skarbu mamy w Polsce, tak w Sejmie, jak i w świecie bankowo-kupieckim, niemniej i w publicystyce, cały szereg ludzi, znanych u nas i za granicą i szkoda, że pominięto ich przy tak ważnem dziele.

Drugie zastrzeżenie odnosi się do doboru osób, które mają dać myśli i pomysły do naprawy skarbu. Zapewne, wśród byłych ministrów skarbu są ludzie dzielni, wybitni fachowcy, z których każdy w swoim zakresie mógłby służyć cennemi radami, ale w kupie będzie to zbiorowisko ludzi, którzy mało będą się rozumieli, a może nie zechcą się rozumieć. Jest to — przyznajemy — ciężki zarzut, jednak ugruntowany na znajomości stosunków, jakie u nas w dziedzinie finansowo-skarbowej się wytworzyły. Od czterech lat przesunęło się u nas kilku ministrów skarbu, z których każdy powołany został na to, aby naprawiał błędy swego poprzednika. Każdy z tych ministrów miał swoją metodę, która najczęściej nie zgadzała się z metodą, stosowaną poprzednio. Przykładem tego klasycznym są dwaj bezpośrednio po sobie piastujący tekę ministra skarbu pp. Steczkowski i Michalski: pierwszy zupełnie bierny, łatający deficyt podwyżkami podatków pośrednich i cen artykułów monopolowych, przy patrzący się z założonemi rękami staczaniu się naszej marki w przepaść; drugi zapalczywy, rzucający się z inicyatywą i pomysłami na wszystkie strony, głośny w Sejmie i w prasie — a obaj zakończyli swoją erę tym samym rezultatem: drukowaniem coraz nowych miliardów marek, zwiększonym potwornie deficytem, wybujałą ponad wszelką miarę drożyzną.

Jakże można spodziewać się, aby tacy ludzie zebrawszy się na wspólną naradę, doszli do jednego zdania, wymyślili jeden środek zaradczy? Ile osób, tyle zdań — to może być wynikiem tej narady, a więc wynikiem negatywnym w tym samym stopniu, w jakim negatywną była działalność wszystkich byłych ministrów skarbu. A dla dojścia do tego rezultatu doprawdy zbytecznem byłoby urządzenie specyalnej narady; można to było łatwiej i taniej osiągnąć przez poproszenie tych panów o przysłanie swych cennych myśli na papierze, w formie tak przez biurokracyę ulubionych memoryałów.

Ostatecznie — narada została zwołaną i w oznaczonym terminie zapewne się odbędzie. Chcielibyśmy p. prezydentowi ministrów, jako inicyatorowi i p. ministrowi skarbu, jako przewodniczącemu tej narady, polecić jedną stronę tej sprawy do łaskawego zastanowienia się, mianowicie w toku narad położyć główny nacisk na wyświetlenie związku między złą sytuacyą finansową państwa, a drożyzną, aby po wyświetleniu obmyśleć środek leczniczy. Zanadto wysokie wyobrażenie mamy o kwalifikacyach zaproszonych na naradę osobistości, abyśmy wątpili, że związek ten doskonale znają i że w ich dyskusyach sprawa drożyzny zajmie bodaj że naczelne miejsce. Będzie to jedyna, naszem zdaniem, droga do wniknięcia w głąb zagadnienia naprawy skarbu; będzie to rzeczywista możliwość naprawy tak stosunków finansowych państwa, jak i stosunków jego obywateli.

tt.

Z ruchu socyalistycznego

KONFERENCYA PPS POWIATU ŻYWIECKIEGO

W niedzielę 17 grudnia odbyła się konferencya PPS powiatu żywieckiego w lokalu Kasy chorych w Żywcu, na której reprezentowane były następujące gminy: miasto Żywiec, Sporysz, Trzebinia, Świnna, Koleby, Kocórów, Moszczanica, Rychwałd, Lewel mała, Zadziele, St. Żywiec, Zabłocie, Lasna, Wieprz, Radziechowy, Bystra, Lipowa, W. Górka, Cisiec, Cięcina, Sienna, nadto centra przemysłowe: Śrubownia, papiernia, browar, Lechia, budowlani, grupy Siedmiu tartaków. Po otwarciu konferencyi przez posła tow. Durczaka, którego powołano na przewodniczącego, po odczytaniu protokołu przez tow. Serkowskiego, przyjęto jednogłośnie sprawozdanie z czynności, z ruchu, wybór i stanie kasy wyborczej, które złożyli tow.: Kuciara i Serkowski. Do punktu: sytuacya polityczna a obecnie wydarzenia w Sejmie, referował tow. Serkowski, który wezwał do zakładania po wsiach komitetów PPS i do tworzenia organizacyj politycznych. Po przemówieniu kilku tow. postawioną rezolucyę przez tow. Serkowskiego jednogłośnie przyjęto.

Uchwalono wysłać depeszę na ręce klubu PPS w Sejmie z wyrazami współczucia i wdzięczności dla napadniętych posłów: tow. Limanowskiego, Daszyńskiego i Piotrowskiego, oraz uchwalono zebrać składkę dla rodziny zabitych tow.: Kozłowskiego i Kałuszewskiego na miejscu 25.630 marek. Po przemówieniach kilku tow. i uchwaleniu formalnych wniosków przewodniczący zamknął konferencyę okrzykiem na cześć PPS.

Pieniądze zebrane wysłano na ręce tow. posła Daszyńskiego do klubu PPS w Sejmie.

OTWARCIE CZYTELNI ROBOTNICZEJ W WIELICZCE

We wtorek 26 grudnia nastąpiło inauguracyjne otwarcie Czytelni Robotniczej w Domu Robotniczym w Wieliczce. Sala była przepełniona po brzegi publicznością robotniczą i inteligencyą. Otwarcie tej nowej placówki uświadamiającej dla klasy robotniczej związano z rocznicą listopadową. Słowo wstępne o powstaniu listopadowem i walce, jaką lud polski prowadził z caratem o niepodległość państwową wypowiedział tow. Albin Różycki z Krakowa, życząc nowej placówce robotniczej rozwoju i pomyślnej pracy. Miejscowy Chór robotniczy „Lutnia“ zaintonował szereg pieśni narodowych i ludowych. Doskonale wypadła deklamacya „Reduty“ przez tow. Matlaka. Atrakcyą wieczoru było solo skrzypcowe, odegrane przez p. Furschmieda. Wkońcu miejscowy zespół sceny robotniczej godnie zapisał się w kronice kulturalnego życia Wieliczki, odegrawszy z głębokiem uczuciem i zrozumieniem tragedyę z życia więźniów na katordze, sztukę „Za wolność“, wyreżyserowaną precyzyjnie i umiejętnie przez tow. Matlaka.

Oby chwalebnie i godnie kształciła szerokie masy robotnicze w Wieliczce ta nowa instytucya ludowa.

Z sali koncertowej

KONCERT SYMFONICZNY

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie ma w historyi kultury muzycznej naszego miasta swoją chlubną kartę.

O ile pamiętam, piętnaście lat temu zainicyowali kolejarze szereg koncertów symfonicznych w sali Saskiej przy ul. św. Jana. Czasy wojny światowej zdusiły tę inicyatywę, która odżyła na nowo w drugie święto na koncercie, urządzonym w Starym Teatrze, a poświęconym przeważnie utworom R. Wagnera. Byłoby niezrozumiałem krytykowanie produkcyj kolejarzy inaczej, jak z najwyższem uznaniem ich szlachetnych wysiłków, tem więcej, że istotnie orkiestra symfoniczna kolejarzy krakowskich nie ustępuje niejednej orkiestrze zawodowej. Należałoby wypisywać pochwały od prezesa p. Prachtla począwszy, a skończyć na członkach orkiestry, którzy poświęcili swój czas na próby i organizacyę koncertu.

Na pierwszy plan wybija się znakomita „blacha“ (t. j. instrumenta blaszane dęte), której pozazdrościłaby orkiestrze kolejowej każda orkiestra. Wstęp do opery Lohengrin brzmiał surowiej, jak dawniej, kiedy dyrygował p. Solecki. Solistkami były znana pianistka Klara Czop-Umlaufowa i śpiewaczka p. Zacharska, dyrygentem p. Bol. Wallek-Walewski.

Cóż więcej pisać? Chyba życzenie, aby jak najczęściej orkiestra symfoniczna kolejarzy urządzała koncerta i aby podjęła na nowo trud, który przed laty piętnastu zaczęła, szlachetny trud krzewienia kultury muzycznej w naszem mieście.

B. Raczyński.

Głos konserwatywny

o bezprawiach i anarchii prawicy chjenistycznej

W niewielkiej ilości egzemplarzy wydrukowany został na dni świąteczne, jako dodatek do wspólnej gazety „Wiadomości Krakowskich“ — „Czas“.

Nie chodziło wydawcom o dodanie artykułów opłatkowych we własnem opakowaniu — jeno o zajęcie własnego stanowiska wobec krwawej gwiazdki, którą skrytobójcze morderstwo zgotowało Polsce.

Mamy tu opinię organu **konserwatywnego**, który z przerażeniem widzi, iż rozpasaną demagogię — w konsekwencyi wiodącą do mordu, popierają **żywioły**, którym tradycya powinnaby kazać się wzdragać przeciw temu. Wpierwszym rzędzie — obszarnicy, kler:

„Nawet te warstwy społeczne, które najbardziej są zainteresowane zdawałoby się w popieraniu kierunków, stojących na gruncie ładu, praworządności i legalizmu dały się oszołomić i porwać metodom radykalnym i obietnicom demagogicznym. Nawet te koła społeczne, które z urzędu swego **i natury swojej powinnyby stać w pierwszym rzędzie na straży czystej idei chrześcijańskiej i etyki w życiu publicznem zostały wprzęgnięte w rydwan bezwzględnej walki partyjnej i egoizmu narodowego**“.

„...Ponad prawem narodowem istnieje prawo wyższe — prawo moralne; ponad siłą, nienawiścią i walką istnieją o wiele od nich potężniejsze czynniki rozwoju: miłość, miłosierdzie i pokój — trzy przykazania społeczne Chrystusa, o których w swem rozmamienniu i swym upadku moralnym świat dziś zapomina. Zapominamy o nich zwłaszcza my w Polsce: zapominamy wszyscy, nawet nieraz **ci, którzy najbardziej powołani są innym to przypominać**“.

„...Wbrew podstawie wszystkich konstytucyj, że głowa państwa jest nieodpowiedzialną, starano się wmówić w społeczeństwo, iż prawdziwym Polakiem jest tylko ten, który krytykuje Naczelnika Państwa.

Gdy wybrano nowego, to samo stronnictwo ogłosiło, że go nie uznaje i że przez czas jego urzędowania nie weźmie udziału w żadnym rządzie, przez niego powołanym. Co się dalej stało wiemy. Rzeczy te nie mogą być pojęte przez nikogo, kto **ma poczucie prawa**, kto zrósł się z **nowożytnem życiem państwowem** i wie, że bez praw niema państwa, jak bez państwa niema prawa“.

„...**Czy w takim stanie, który uprawnia do przypuszczenia, że w Polsce nie istnieje „władza“ zagranica udzieli nam pożyczki?** Odpowiedź nie jest wątpliwa. Wypadnie dodatnio, jeżeli w społeczeństwie, w każdego jego członka wniknie przekonanie, że władza stanowi o państwie, że prawo jest identyfikacyą państwa“.

„...Jeśli się to nie stanie, jeśli pozostaniemy nadal ślepi i w naszem zaślepieniu zacięci — to beznadziejnie runąć musimy w otchłań anarchii moralnej, w którą nas wtrącą jednocześnie rewolucya bolszewicka z lewa i rewolucya nacyonalistyczna z prawa, te dwie nienawidzące się nawzajem krwawe siostrzyce, córy duchowe wspólnej matki: ideologii gwałtu“.

Oto kilka próbek pobranych na wyrywki z paru artykułów „Czasu“ — świadczących **jak** pismo, które — powtarzamy — przez długi szereg lat było wyrazicielem ideologii konserwatywnej, opierającej się na obszarnikach, na wyższem klerze itp. — ze zgrozą patrzy na to, co dziś pod firmą prawicy wyprawia chjena!

Ponadto jest to głos pisma, wydawanego przez ludzi kulturalnych, rozumiejących, że w państwie wchodzącym w skład Europy, w państwie nowoodbudowanem, a zatem, szczególnie obserwowanem przez zagranicę, w państwie finansowo nader słabem, a zarazem wkleszczonem pomiędzy chwilowo podupadłe, ale potężne organizmy państwowe — niewolno z narodowego hasła czynić hasła anarchii, niewolno proklamować zasady, „na własnych śmieciach“ nie oglądamy się na

Po zamordowaniu Prezydenta Narutowicza

ODEZWA UNIWERSYTETU STEFANA BATOREGO

Rektor i senat uniwersytetu wileńskiego wydali odezwę pod wpływem wstrząsającego faktu skrytobójczego morderstwa, dokonanego na prezydencie Rzeczypospolitej Narutowiczu.

Odezwa ta zaczyna się słowami:

„Zabieramy głos w poczuciu głębokiej odpowiedzialności, która na nas ciąży.

Mając powierzoną pieczy swej myśl polską i polską naukę, nie mamy prawa wtrącać się w walki partyjne. Tembardziej jednak mamy obowiązek wystąpić, kiedy w głębi naszego sumienia widzimy, że życie narodowe wstępuje na drogę, która w sposób nieomylny prowadzić musi ku przepaści".

Najbardziej zasadnicze ustępy dalsze brzmią:

I dzisiaj będąc świadkami tragicznych wypadków, które naszym bytem społecznym wstrząsają, dzisiaj wobec trumny Gabryela Narutowicza, za obowiązek sobie poczytujemy zawołać głosem donośnym, że są to skutki tej moralnej atmosfery, w której pogrążyło się nasze społeczeństwo, otworzyć oczy na to, czem w dalszym ciągu grozi..."

„Za obowiązek sobie poczytujemy ostrzedz naród, że skoro się raz zlekceważy i spróbuje siebie postawić ponad obowiązujące w Ojczyźnie prawa, to niema już granicy, niema kryteryum dobra i zła, nieuniknionem jest prędzej czy później panowanie ślepej namiętności, które w chwilach wstrząśnień tylekroć narody po przez krew i zbrodnie do zguby doprowadziło".

„Społeczeństwo nasze jest moralnie chore. Uzdrowić nas może tylko poszanowanie Prawdy i Prawa. Prawdy — dla żadnej korzyści osobistej, partyjnej, dla najwyższego nawet w naszem rozumieniu celu nie wolno kłamać innym a przedewszystkiem sobie, kłamstwo jest podłożem zatarcia się wszelkich uczuć moralnych.

Prawa — nikt nie może być ponad prawem pozytywnem, pisanem prawem naszej Ojczyzny. Miłe, czy niemiłe, korzystne dla nas czy krępujące, nawet mądre czy niemądre — naszem zdaniem, prawo Ojczyste musi być przez wszystkich uszanowane.

Zwalczajmy wszelkiemi siłami ten najstraszniejszy jad moralny, to szalone przekonanie, że można i wolno coś w narodzie poprawiać depcząc obowiązujące prawo.

Z głębi sumienia wołamy: tędy zawsze leżała i leży droga do dezorganizacyi i upadku społecznego. Tylko ci, co we wszystkiem spełniają pozytywne prawo Ojczyzny, będą mieli dosyć siły aby to prawo udoskonalić, aby przeprowadzić jego istotną we wszystkiem zgodność z niepisanem odwiecznem prawem naturalnem; tylko ci, co potrafią uszanować prawo Państwa, będą mogli wymódz na państwie, by ono uszanowało prawo jednostki.

Wzywamy tych, którzy myślą, czują i pragną dobra Ojczyzny, a wierzymy, iż jest ich jeszcze znaczna większość, aby zechcieli rozważyć w głębi duszy to, co do nich, jako krzyk naszego serca i sumienia kierujemy.

O Was tu chodzi i o dzieci Wasze".

Nie wchodzimy tu nawet w ocenę owej odezwy. Wystarcza już sam fakt, iż ognisko nauki polskiej i ośrodek kształcenia młodzieży polskiej nie pozostał obojętnym, nie uchylił się od zabrania głosu.

A postąpił tak tak zwany oficyalny stróż moralności — kler. Poza bladą odezwą kardynała Kakowskiego, żadnej nie wydał enuncyacyi. Biskupi, tak skwapliwie pisujący — zwłaszcza w okresach przedwyborczych — listy pasterskie, nie znaleźli słów, ażeby napiętnować zbrodnię — jak tylokrotnie zaznaczono — nieznaną w dziejach Polski.

—ooo—

POZNAŃ PO ZGONIE PREZ. NARUTOWICZA

Parodniowa przerwa świąteczna sprawiła, że nie mogliśmy omówić wcale charakterystycznego artykułu, który pojawił się w mieszczańskiej „Gazecie Poznańskiej" na temat tragicznego zgonu pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej. Autorem artykułu jest b. poseł **Thomas** z byłego mieszczańskiego klubu Rosseta. Inaczej mówiąc są to słowa człowieka i dziennika, stojącego **na poziomie reakcyjności i klerykalizmu, zbliżonym do poziomu ósemkowego** tyle tylko, że ze strony mieszczańskiej krytykowano nieraz **bezwzględność i niemoralność taktyki endeckiej.**

Otóż znamienne jest przedewszystkiem, że endecya, która nawet w samej Warszawie, gdzie znano zamordowanego prezydenta, jako przebywającego w stolicy ministra, rozpuściła po jego wyborze tysiączne o nim kłamstwa dostosowane do różnego stopnia łatwowierności odbiorców — w **Poznaniu używać mogła jeszcze bardziej!**

Pan Thomas tedy występuje na czele swego artykułu przeciwko baśniom rozpowszechnionym na bruku poznańskim. Pisze:

„Mianowicie w Wielkopolsce ustaliło się przekonanie wśród szerokich mas, a nawet w warstwach średnich, wśród dorastającej młodzieży szkolnej obojga płci, że zmarły prezydent Narutowicz był żydem, nazywał się dawniej Natanson i przechrzcił się na Narutowicza.

Słyszymy, że nawet w nawskroś narodowo-chrześcijańskich partyach prawicowych mamy posłów, senatorów i redaktorów żydów i półżydów, przechrztów i potomków niearyjskiej krwi: świadczy to smutnie o potędze nawały żydowskiej na żywioł polski. Tego w imię prawdy i w celach naprawy zorganizowanego partyjnictwa zatajać nie wolno.

Lecz czcigodne łacińskie przysłowie głosi, że o umarłych nic złego się nie mówi, a broń Boże potwarze rzucać na ludzi, których oczy gwałtownie i przedwcześnie zamknięto do snu wiekuistego. W żadnym organie prasowym nie znalazłem wprawdzie twierdzenia, jakoby Narutowicz był żydem — przechrztą, mimo to legenda ta wsiąkła w lud i oszczerstwo to stało się uświęconą prawdą. Spodziewam się w imię uczciwości, że prasa wielkopolska zechce dobitnie stwierdzić, iż zmarły prezydent pochodził ze starej litewskiej rodziny szlacheckiej i że ani jedna kropla krwi semickiej nie płynęła w jego żyłach. Pamięci zmarłego jesteśmy to uświadomienie obałamuconego społeczeństwa winni.

Na własne uszy słyszałem, jak kobiety z ludu wyrokowały: „Dobrze mu tak, Pan Bóg Go skarał, bo nie chciał przy ślubowaniu pocałować krzyża". Niechżeż zrozumie tłum, że ceremoniał ślubowania nie wymaga całowania krucyfiksu, który stał na stole podczas przysięgi, i że sam fakt ślubowania potwierdza, iż zmarły Prezydent przyznawał się do zasad katolickich, obojętne, czy dawniej był bezwyznaniowym lub nie.

Pocóż zohydzać głowę państwa w tem, co dla olbrzymiej większości narodu jest świętem i najświętszem."

Wskazawszy następnie, że „zarzucało się" pierwszemu prezydentowi, iż w roku 1917 pisał wrogie entencie korespondencye do „Neue Zuercher Zeitung" — od siebie dodamy nie wrogie, tylko krytykujące ówczesną obojętność ententy dla Polski, — **p. Thomas**, choć — powtarzamy — **na punkcie poglądów swoich niczem nie przewyższa zaskorupiałych w reakcyi chjenistów**, jako różni się od nich **pewnemi wymaganiami moralnemi**, ubolewa nad tem, że takie denuncyowanie prezydenta własnej Rzeczypospolitej przed zaprzyjaźnioną Francyą — niechlubnie świadczy o pseudo-patryotycznych denuncyantach.

Poczem dodaje:

„Czyż nie przestaniemy wreszcie z temi oskarżeniami ludzi czystych, którzy w dobrej wierze popełniali podczas wojny fatalne pomyłki? Czyż czcigodny **kardynał Dalbor nie wysyłał podczas wojny dziękczynnych depesz do cesarza Wilhelma i nakazywał modły w kościołach za zwycięstwo pruskiego oręża?** Możemy ubolewać wprawdzie nad tym bolesnym oportunizmem Dostojnika Kościoła, lecz któż śmie go za to pomawiać o brak patryotyzmu!"

Następnie broni p. Thomas jednak chjenę przed winą „nasłania mordercy" (o innego rodzaju odpowiedzialności nie wspomina), dowodząc, że „Blok Jedności ostatecznie **chciał wyboru Narutowicza** i z całą świadomością pozwolił na ten wybór, choć mógł go uniemożliwić."

Pan Thomas twierdzi, że przy wyborze ówczesnym — prawicy zależało głównie na utrąceniu drugiego kandydata lewicy, Wojciechowskiego. Sądziła bowiem, że **na Narutowiczu łatwiej wymusi swoją opozycyą ustąpienie.** Oto jego wywód:

„Po trzeciem głosowaniu pozostali trzej kandydaci: Zamoyski 228 głosów, Narutowicz 158, Wojciechowski 150.

Przeprowadzenie Zamoyskiego było niemożliwe, bo trudno od Witosa wymagać, aby głosował na obszarnika. Żaden rozumny człowiek nie przykłada brzytwy do własnego gardła.

Trzeba się więc było teraz zdecydować na Wojciechowskiego lub Narutowicza. Ponieważ Narutowicz był rzekomo nieszczęściem dla Narodu, trzeba było wybrać mniejsze zło i odkomenderować przy czwartem głosowaniu ze 50 głosów na Wojciechowskiego. Kandydat z najmniejszą liczbą głosów, a więc Narutowicz, byłby wówczas po czwartem głosowaniu odpadł i prezydentem zostałby w piątem głosowaniu Wojciechowski.

Blok Jedności wołał Narutowicza, a po dokonanym wyborze krzyczał obłudnie w niebogłosy. Konie z rzędem — kto mi udowodni, że było inaczej".

—ooo—

PROLETARYAT ŁODZI PRZECIW REAKCYI

Łódź, 20 grudnia.

Wczoraj Łódź robotnicza dała wyraz swemu oburzeniu przeciw wojującemu faszyzmowi. Stosownie do uchwał zapadłych na konferencyi zarządów Zw. klasowych i delegatów fabryk w dn. 18 bm. punktualnie o godz. 11 rano syreny fabryczne wszystkich fabryk dały znak rozpoczęcia **2-godzinnego protestacyjnego strejku.** W czasie tym delegaci fabryk i członkowie zarządów związków odbywali zebrania po fabrykach, celem uświadomienia robotników o sytuacyi obecnej i przygotowania ich do walki z reakcyą.

Na odgłos syren zamarł cały ruch fabryczny i uliczny. Stanęły tramwaje, elektrownia i gazownia, przestały kursować dorożki, sklepy również były zamknięte; świst syren trwał minut 20; ruch wstrzymano na 2 godz. Nastrój na ulicach podniosły i pełen wzburzenia. Dla zachowania spokoju, demonstracyi ulicznych nie proklamowano.

Głos syren zwiastujący demonstracyę mas robotniczych świadczył o tem, że klasa robotnicza wzburzona grożącem jej niebezpieczeństwem, szykuje się do walki i rozprawy ze zbirami i sługami reakcyi. Łódź robotnicza czeka na rozkazy swych władz centralnych.

Na konferencyi przyjęto następującą rezolucyę:

Zebrani domagają się:

1) pzeprowadzenia przez nowy rząd, zgodnie z jego przyrzeczeniami bezwzględnej walki przeciw wszystkim spiskowcom reakcyjnym;

2) niezwłocznego zamknięcia stowarzyszenia „Rozwój", placówki spiskowców reakcyjnych;

3) oczyszczenia urzędów państwowych w administracyi, sądownictwie i wojskowości z wszystkich zwolenników chjeny;

4) zupełnej rzeczywistej wolności słowa, zebrań i prasy dla proletaryatu;

5) zupełnej amnestyi dla wszystkich działaczy robotniczych;

Ze względów powyższych konferencya postanawia:

1) wzywa się zarządy Związków zawodowych i cały proletaryat m. Łodzi i okolic do organizowania samoobrony wspólnie z komitetami fabrycznemi;

2) cała klasa robotnicza winna czuwać i stać w bojowem pogotowiu;

3) celem jaknajszerszego uświadomienia całej klasy robotniczej o zbrodniczych czynach i zamiarach rodzimych faszystów, wszystkie zarządy Związków zawodowych, jak również delegaci związków na wszystkich zebraniach i masówkach oraz wiecach zawodowych przygotowują klasę robotniczą do bezwzględnej walki, wyjaśniając znaczenie i powagę chwili;

4) konferencya zwraca się do wszystkich partyj robotniczych w celu przeprowadzenia wspólnej walki z ofenzywą kapitału;

5) w dniu 19 grudnia o godz. 11 rano, na znak prostestu i gotowości do walki z faszyzmem, oraz współczucia klasy robotniczej z powodu zabójstwa prezydenta Rzplitej, wszystkie syreny fabryczne dają hasło do zaprzestania pracy, która winna być zawieszoną przez dwie godziny. W czasie tym winny odbywać się masówki po fabrykach celem uświadomienia klasy robotniczej i przygotowania jej do walki z reakcyą;

6) przeprowadzenie wszystkich wyżej wymienionych uchwał powierza się centralom związkowym.

A. W.

Sprawy partyjne

KONFERENCYA OKRĘGOWA: RZESZÓW, JAROSŁAW, PRZEWORSK, ŁAŃCUT, NISKO odbędzie się 6 stycznia o godz. 10 rano w Domu robotniczym w Rzeszowie. Na porządku dziennym ważne sprawy organizacyjne. Obecność delegacyi wszystkich powiatów niezbędna!

Za Komitet Okręgowy PPS: **dr M. Pelzling, K. Krwawicz, Antoni Chudy.**

Za Komitet obwodowy PPS Zachodniej Małopolski: Senator **Jan Englisch, Zygmunt Klemensiewicz.**

Lokaut w Zakładach Ostrowieckich

3 tysiące robotników pozbawionych pracy

Dyrekcya Zakładów Ostrowieckich w dniu 14 grudnia podała do wiadomości ogółu robotników, że od dnia 15 grudnia wszyscy robotnicy tracą pracę.

Przyczynę zamknięcia zakładów tak wyjaśnia tow. poseł Kwapiński:

W połowie listopada rb. Związek metalowców, oddział ostrowiecki, wspólnie z delegacyą poszczególnych oddziałów, wystosował żądanie podwyżki pensyj o 60 proc, oraz uregulowania sprawy urlopów ustawą przewidzianych.

Dyrekcya zakładów w osobie p. Koziorowskiego zgodziła się tylko na 20 proc. podwyżki, co się zaś tyczy urlopów, to w zasadzie zgodził się dyrektor uregulować tę tak palącą sprawę, ale jak zwykle, odpowiedź dał wykrętną. Zarząd Związku zwrócił się tedy do ogółu robotników, powiadamiając ich o wyniku akcyi. Robotnicy domagali się w dalszym ciągu 60 proc. podwyżki.

Znów rozpoczęto układy, które wlokły się parę dni, aż wreszcie w dniu 14 grudnia rozgoryczeni robotnicy zebrawszy się na placu około biura fabryki, zażądali rozmowy z dyrektorem.

P. Koziorowski kategorycznie odmówił. Wówczas kilku robotników weszło do gabinetu dyrektora i poprosili go, by raczył wyjść do robotników. P. dyrektor uległ i wyszedł, ale uważał, że go obrażono przez to, że kilku robotników weszło do jego gabinetu. I oto w dniu 14 bm. popołudniu zawiadomił robotników, że ich wydala.

A więc za to, że p. dyrektor uczuł się dotkniętym na swym majestacie dyrektorskim, wyrzuca się na bruk 3 tysiące robotników wraz z rodzinami. A są wśród nich tacy, co pracowali po 10 i 15 lat bez przerwy w zakładach ostrowieckich.

Jak dalece robotnicy byli lojalni, dowodzi fakt następujący:

W dniu 14 bm. dyrekcya zakładów ogłosiła, że wszyscy robotnicy są zwolnieni od 15. Jakże robotnicy zareagowali na tą prowokacyę, czy natychmiastowem porzuceniem pracy? Nie! Przez całą noc dekowali wielki piec, żeby nie zamarzł, wożąc setki wagoników koksu. I oto takich ludzi traktuje się jak psy.

Robotnicy zakładów ostrowieckich są do głębi oburzeni gospodarką p. dyrektora, który zwiększył o 100 proc. personal urzędniczy w porównaniu do czasów przedwojennych, kiedy pracowało w zakładach ostrowieckich 5000 ludzi. Dla tych przeważnie przez siebie przywiezionych z Rosyi urzędników budują eleganckie domy z nowoczesnym urządzeniem, podczas gdy robotnicy nie mają nawet łaźni w fabryce. Domów tych wybudowano w ciągu roku 8, urzędnicy zajmują mieszkania 4—5 pokojowe, a robotnikom ani jednego domu nie wybudowano. Te zaś, w których mieszkają, urągają najelementarniejszym wymaganiom hygieny.

Aleksander Malinowski

(Dokończenie)

W sierpniu 1904 był tow. Aleksander Malinowski delegatem PPS na międzynarodowym kongresie socyalistycznym w Amsterdamie. Tam zetknąłem się z nim bliżej, a zaprzyjaźniliśmy się na całe życie, gdy w parę tygodni po kongresie przyjechałem do Londynu i zamieszkałem w domu pepesowym, słynnym „Longwood“ na Leytonstone przy Colworth Road. Jakkolwiek w owym okresie PPS już zwijała tę placówkę emigracyjną, mieszczącą archiwum partyjne, drukarnię i skład wydawnictw, redakcya „Przedświtu“ przeniosła się już do Krakowa i większość naszych emigrantów londyńskich osiadła była w Galicyi, a Malinowski pozostał w Londynie jako „ostatni Mohikanin“ dla przeprowadzenia likwidacyi londyńskiego posterunku, to jednak „Longwood“, niegdyś ludny i ruchliwy, jeszcze i wtedy nie był pusty. Obok Malinowskiego mieszkał tam podówczas i pomagał mu w pracy śp. Stanisław Gierszyński, chwilowo bawił tam właśnie dr Witold Jodko (obecnie poseł polski w Rydze), w kilka dni po mojem przybyciu przyjechał tam w drodze powrotnej z Japonii Józef Piłsudski z Tytusem Filipowiczem (obecnym posłem polskim w Helsingforsie), a w dwa dni później zjechał tam na parę dni i razem z nami wszystkimi w tym domu partyjnym zamieszkał Stanisław Wojciechowski (obecny prezydent Rzeczypospolitej). Pozatem mieszkało tam z nami jeszcze paru towarzyszów partyjnych, jużto pomocników Malinowskiego, jużto przejezdnych powracających z Ameryki do kraju na placówki partyjne.

Owe dni londyńskie pozostawiły mi po sobie niezapomniany obraz życia emigracyjnego, coprawda już nie w jego klasycznej, lecz w schyłkowej formie. Bo rozwój praw i swobód konstytucyjnych w Galicyi, wywalczony przez nas żmudną wytrwałą pracą dwóch dziesiecioleci, zrobił z tej dzielnicy „polski Piemont“, do którego w przewidywaniu zbliżających się wstrząśnień ściągała powoli z Londynu cała nasza emigracya, stwarzając tu podstawę operacyjną dla swych działań w zaborze rosyjskim. Wybuch rewolucyi 1905 r. przyspieszył ten proces reemigracyi.

Wtedy i Aleksander Malinowski przeniósł się do Krakowa i tu brał czynny udział w pracach komitetu zagranicznego PPS, jako jego członek. Z Krakowa wciąż wyjeżdżał do zaboru rosyjskiego, oczywiście nielegalnie, a nawet przez pewien czas osiadł w Warszawie, z wytężeniem pracując w ruchu rewolucyjnym. Gdy nastąpił rozłam PPS, Malinowski pozostał w „starej partyi“, zwanej przez jakiś czas „frakcyą rewolucyjną“.

Upadek rewolucyi 1905—6 r., zamykając na dłuższy okres możność wytężonej działalności, dał działaczom rewolucyjnym przymusowy wypoczynek. Wtedy to Malinowski w r. 1907 ożenił się z tow. Denelówną (siostrą dwóch towarzyszów partyjnych) i osiadłszy we Lwowie, powrócił do swego od kilkunastu lat porzuconego inżynierstwa. Przez jakiś czas był na posadach w firmie Zacharjewicz i u Hipolita Śliwińskiego, poczem założył własne przedsiębiorstwo budowlane, specyalizując się w budownictwie żelazno-betonowem, w którem stał się wybitnym fachowcem. Towarzysze przemyscy powierzyli mu budowę domu robotniczego. Przeniósł się wtedy tow. Malinowski do Przemyśla i zbudował tam (1912) na Zasaniu monumentalny Dom Robotniczy, stanowiący dumę przemyskiej PPS. Z czasu owego pobytu w Przemyślu datuje się zażyła przyjaźń osobista tow. Malinowskiego z tow. posłem drem Liebermanem i serdeczne stosunki z towarzyszami przemyskimi, którzy poznali i nauczyli się kochać budowniczego ich domu, ceniąc w nim zarazem jednego z wybitnych budowniczych naszej partyi pod caratem. Wkrótce Kasa chorych m. Krakowa powierzyła mu zbudowanie w swym dziedzińcu domu dla potrzeb organizacyi robotniczych. Malinowski zbudował tedy (1913) w realności przy ul. Dunajewskiego 5 ten dom, w którym mieści się redakcya „Naprzodu“, Drukarnia Ludowa i Związek stowarzyszeń robotniczych. Przesiedliwszy się do Krakowa rozwinął tow. Malinowski żywą działalność budowlaną w zachodniej Małopolsce, głównie w zakresie budowy fabryk, czem położył duże zasługi około uprzemysłowienia kraju. Jego dziełem jest fabryka Azot w Jaworznie, której budowę powierzył mu stary jego przyjaciel, znakomity wynalazca inż. Mościcki. W ostatnich latach prowadził Malinowski swą firmę w spółce z dawnym swym przyjacielem inż. Kiełbasińskim; między innemi zbudowała ta firma fabrykę lokomotyw w Trzebini.

Zdrowie Malinowskiego oddawna szwankowało. Gruźlica czyniła postępy. Parę zim spędzonych w Nervi i w Abbazii podtrzymało jego siły.

Gdy wybuchła wojna światowa, Malinowski oddał się odrazu do rozporządzenia sprawie narodowej i z całym zapałem wziął czynny i wybitny udział na terenie Królestwa w działalności niepodległościowej, skupiającej się dokoła strzelectwa, legionów i NKN.

W Polsce niepodległej od początku rozwinął starania celem pozyskania dla państwa polskiego znakomitej siły fachowej w osobie swego przyjaciela Gabryela Narutowicza. Wskutek różnych przeszkód, o których przykroby tu było pisać, dopiero po dłuższym czasie starania Malinowskiego odniosły sukces i Narutowicza sprowadzono ze Szwajcaryi do kraju na stanowisko ministra robót publicznych.

Gdy się rozpoczął w tym roku okres przedwyborczy, Malinowski, który utrzymywał stały kontakt z partyą, zaczął brać czynny udział w pracach przedwyborczych w Krakowie jako członek jednej z komisyj obwodowych z ramienia naszej partyi. Wtem choroba przykuła go do łóżka. Jakże żałował, że w dniu wyborów nie mógł pójść do głosowania! Jak żywo interesował się przebiegiem i rezultatami wyborów! Jak szczegółowo informował się o wszystkiem, w ciągu tych godzin, które spędziłem u jego łoża... Wreszcie z porady lekarskiej postanowiono go wywieźć do Zakopanego. W przeddzień wyjazdu, 11 grudnia, wezwał mnie do siebie. Było to smutne pożegnanie, bo odniosłem wrażenie, jakoby on z całą świadomości swego stanu żegnał się na zawsze. Dał mi przedewszystkiem większą sumę peniędzy na fundusz partyjny, a potem pożegnał się z widocznem, choć hamowanem rozrzewnieniem. Wyszedłem od niego głęboko wzruszony i przejęty smutnem przeczuciem...

W sanatoryum w Zakopanem doczekał się wyboru swego przyjaciela Narutowicza na prezydenta Rzeczypospolitej, ale także jego tragicznego zgonu. Wiadomość o zamordowaniu Narutowicza była dla Malinowskego śmiertelnym ciosem: podcięła resztki jego sił i przyspieszyła jego zgon. Zmarł w poniedziałek 25 grudnia o godz. 9 rano. Zwłoki jego przewieziono do Krakowa i tu spoczną na cmentarzu.

Osierocił Aleksander Malinowski żonę i troje nieletnich dzieci, które dziedziczą po nim nazwisko człowieka nieskazitelnego i szlachetnego, zasłużonego pioniera polskiego ruchu socyalistycznego, bohaterskiego bojownika i męczennika idei wolności ludu i ojczyzny, nazwisko zapisane głęboko w sercach proletaryatu polskiego i na najchlubniejszych kartach historyi owych „ludzi podziemnych“, którzy z bezprzykładnym idealizmem w najcięższych warunkach podjęli walkę rewolucyjną z caratem, polską partyę socyalistyczną w wytrwałym trudzie zbudowali i do dzisiejszego jej poziomu i znaczenia doprowadzili.

Emil Haecker.

MAŁY FELIETON

Odpowiedź

na wiersz: **„SIEWCOM NIENAWIŚCI“** Maryana **Grzegorczyka** („Rzeczpospolita“ z 25 grud. 1922)

Nie, ci nie siali nigdy nienawiści,
Ci oskarżali i przez was winieni;
Co może mniejsi, lecz bardziej są czyści,
Bo na ich rękach krew się nie czerwieni!

O, nie ci siali, co w czasach niewoli
Kryli się w lasach, Polski bojownicy,
Lecz ci służalcy — wbrew narodu woli —
Gnący przed carem karki — niewolnicy!

I dziś wołacie: Oto rysa w gmachu!
Ale na życie swego Państwa Głowy
Któż ohydnego dokonał zamachu?
Ci, co wieszali krzyż w sali sejmowej!

Pomniejcież słowa tego generała,
Którego „Nowa Legenda“ rozwiana:
„Manifestujcie, oto Polska cała
Owym wyborem jest sponiewierana!“

A pamiętacie? Zali myśmy siali
Nienawiść ową na placach Warszawy,
Czy w Prezydenta myśmy śnieg miotali
I wśród rodaków wszczynali spór krwawy?

Chcecie ratować znieważony djadem?
A przez lat cztery wyście w Naczelnika
Plwali bez końca, plwali żmiji jadem
W przeczystą postać Polski Bojownika!

Wyście to siali nienawiść namiętnie —
Dziś nienawiści tej żniwo zbierajcie!
Lecz czelność macie, wołając wykrętnie,
Jak złodziej woła: „Złodzieja łapajcie!“

I z was ten wyszedł, co zabił, — Kainy!!
Otchłań bezdenną kopiąc między nami.
I plwałbym na was, lecz szkoda mi śliny,
Tak wami gardzę — Ojczyzny zdrajcami!..

ORDO.

KRONIKA

Kraków 29 grudnia

NA POGRZEB TOW. AL. MALINOWSKIEGO jednego z najstarszych bojowników sprawy robotniczej, stawią się niezawodnie licznie robotnicy krakowscy dla uczczenia pamięci tego niezwykłego człowieka i szczerego socyalisty. Punkt zborny o 10 rano na cmentarzu rakowieckim przed kaplicą cmentarną. W noworocznym numerze „Naprzodu" zamieścimy wspomnienie o tow. Aleksandrze Malinowskim napisane przez jednego z jego najbliższych przyjaciół, towarzysza L. W., jakoteż z papierów pozostałych po śp. Malinowskim, urywek z jego pamiętnika, zawierający wspomnienie z jego przeżyć więziennych.

(k) **ODEZWA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.** Na murach miasta Krakowa rozlepiono znaną już odezwę Prezydenta Rzeczypospolitej do obywateli państwa. Odezwa kontrasygnowana jest przez prezydenta ministrów gen. dyw. Sikorskiego. Przed afiszami gromadzą się grupki publiczności i czytają z zajęciem odezwę.

O PRZEDŁUŻENIE FERYJ ŚWIĄTECZNYCH W SZKOŁACH. Ze względu na panującą w mieście grypę i niekorzystny stan pogody, prezydyum miasta Krakowa zwróciło się do ministerstwa oświaty z propozycyą przedłużenia feryj świątecznych, kończących się 2 stycznia, do 7 stycznia włącznie. Prośba ta powinna z naprowadzonych względów być uwzględniona.

ZARZĄD UNIWERSYTETU LUDOW. IM. ADAMA MICKIEWICZA W KRAKOWIE zaprasza członków U. L. na Walne doroczne zebranie, które odbędzie się 30 grudnia o godz. 5 popoł., w lokalu Syndykatu dziennikarzy, plac Szczepański 7, I. p.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz szósty doskonała komedya K. Goetza „Ingeborga", która dzięki koncertowej grze pp. Nosarzewskiej, Kosmowskiej, Nowakowskiego, Białkowskiego i Senowkiego odniosła u nas świetny sukces, zapewniający jej długotrwałe powodzenie. Jutro premiera nowości Adama Grzymały-Siedleckiego 3-aktowej komedyi pt. „Popas Króla Jegomości". Atrakcyjna i arcywesoła sztuka, oparta jest na podkreśleniu kontrastu obyczajowości francuskiej z wieku 16-go, wyrafinowanej i subtelnej w swem zepsuciu na dworze, a nieokrzesaną prostotą mieszkańców ówczesnego dworka podkrakowskiego. W akcie II, mającym wkładki muzyczne dostosowano utwory z epoki tj. pieśni dawnych lutnistów francuskich, wykonane częściowo przez chór, a częściowo przez akad. orkiestrę mandolinistów, jako najbardziej zbliżona w dźwięku do brzmienia dawnych lutni. Role główne grają pp. Pancewiczowa, Zalewska, Białkowski, Kułakowski, Zbucki, Bracki, Miarczyński. Sztuka otrzyma nowe dekoracye projektu p. Andrzeja Pronaszki.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś i jutro ostatnie dwa występy E. Gasińskiego w „Papie" Flersa i Caillavet'a. W sobotę popoł. po cenach zniżonych „Przebudzenie się wiosny" Wedekinda z pp. Malicką, Węgierko i Solarskim. W niedzielę popoł. po cenach zniżonych „Świt, dzień i noc" z pp. Malicką i Węgierko. W niedzielę wieczór o godz. 8 „Wieczór sylwestrowy" i „Noc sylwestrowa". W poniedziałek popoł. „Rewia noworoczna", wieczorem „Bęben". We wtorek wejdzie na repertuar farsa francuska L. Verneuil'a „Panna mamusia" w reżyseryi p. Dobrzańskiego z pp. Malicką, Stępowską, Romówną, Dobrzańskim, Wesołowskim, Kadenem, Ratschką.

OPERA I OPERETKA. Na zakończenie bieżącego roku, repertuar teatru zapowiada się niezwykle interesująco: w piątek i w sobotę operetka E. Kalmana „Bajadera" z gościnnym występem w roli tytułowej p. H. Miłowskiej primadonny operetki lwowskiej. W niedzielę 31 bm. w dzień Sylwestra dane będą trzy przedstawienia: o godz. 3'30 popoł. opera Puccini'ego „Cyganerya", o godz. 7'30 wieczór „Bajadera" i o godz. 11 w nocy „Wesoła noc sylwestrowa pod czarnym kotem" urozmaicona licznemi niespodziankami, w wykonaniu najwybitniejszych artystów. Bilety na wszystkie przedstawienia sprzedaje już kasa zamawiań u firmy M. Jahoda dawniej Herliczka, plac Maryacki 1.

HERMAN JADLOWKER, tenor bohaterski oper zagranicznych, pozyskany tylko na 3 występy, kreować będzie partyę Don Josego w operze „Carmen" we środę 3 stycznia. Drugi występ p. Jadlowkera odbędzie się w piątek 5 stycznia w „Żydówce", a w sobotę 6 stycznia wystąpi po raz ostatni w „Pajacach".

TRADYCYJNY BAL RABCZAŃSKI odbędzie się 28 stycznia. Znawcy zabaw twierdzą, że będzie to najświetniejszy bal w bieżącym karnawale.

„BETLEEM POLSKIE" RYDLA. Tow. miłośników sceny polskiej urządza we środę 3-go i w piątek 5-go przedstawienie dla dzieci o godz. 3 popoł. w Bagateli w reżyseryi Wł. Ratschki Bilety do nabycia w kasie teatru.

WIELKA REDUTA PRASY. Tradycyjna reduta prasy urządzana od szeregu lat przez Syndykat dziennikarzy krakowskich odbędzie się w obecnym karnawale dnia 1 lutego 1923 r. w salach Starego Teatru. Komitet przygotowuje szereg niespodzianek. Bliższe szczegóły podamy w następnych komunikatach.

MAREK WINDHEIM, jeden z najświetniejszych piosenkarzy, wystąpi w Krakowie w Starym Teatrze w dzień Sylwestra z programem pełnym humoru i satyry. Między innymi wykona nowe piosenki jak: Zbójca, Pan Kohn w Paryżu Samotny, Laleczki, Zwariowany Sylwester i in. W wieczorze tym wystąpi także: Anda Kitschmann, Józef Urstein-Pikuś, Zofia Ordyńska, Seweryn Michałowski, Zygmunt Wiehler.

CO SIĘ DZIEJE Z TYTONIEM? W ostatnich czasach tytoń i wszelkie wyroby tytoniowe ustawicznie drożeją. Ponieważ na opakowaniach nie widnieje żadna cena ani data, przeto trafikanci mają możność przechowywania starych zapasów, by brać za nie wyższe ceny. Wskazanem byłoby uwidoczniać na wszystkich paczkach i papierosach datę i cenę również przy ewentualnej zwyżce winna być wypisana cena, aby zapobiedz nadmiernemu wzbogaceniu się pewnych trafikantów kosztem palaczy.

Olbrzymia afera z wywozem nierogacizny do Czech

Firma czeska Kominik wywoziła nierogaciznę z Polski. — Aresztowania. — Słuchacz praw naganiaczem

(k) Wczoraj donosiliśmy o konfiskacie dwóch wagonów z nierogacizną na stacyi Zebrzydowice. Skonfiskowaną nierogaciznę przewieziono do Krakowa, gdzie też z polecenia prokuratury, sędzia śledczy dr. Warchałowski rozpoczął natychmiastowe dochodzenia w tej sprawie. Wedle dotychczasowych wyników śledztwa, prowadzonego przez oddział walki z lichwą policyi państwowej, **skonfiskowana nierogacizna w ilości 95 sztuk, przeznaczona była na wywóz do Czech.** Towar załadowany w Rzeszowie, z przeznaczeniem dla Krakowa. Przed ośmiu dniami **nadszedł ten transport na stacyę Podgórze-Płaszów i tu wbrew ustawie przekartkowano wagony z przeznaczeniem do Oświęcimia.** Od tego czasu błąkały się wagony z nierogacizną po stacyach granicznych, aż wreszcie w chwili, gdy miano przesunąć je na stacyi Zebrzydowice za granicę czeską, zostały zatrzymane, a towar zakwestyonowano i odesłano do Krakowa.

W toku dalszego śledztwa wyszło na jaw, że wysyłaniem nierogacizny do Pragi w Czechach zajmuje się firma Schenker i Sp. w Warszawie, przy pomocy swoich agentów, mających swoją siedzibę w Krakowie, w Rzeszowie i w Oświęcimiu. Wczoraj zgłosił się do sędziego śledczego przedstawiciel firmy Schenker i Sp. w Warszawie z wyjaśnieniem, że firma czeska Kominik, z siedzibą w Pradze czeskiej, na podstawie legalnych zezwoleń wywozowych ministerstwa przemysłu i handlu w Warszawie miała wywieść do Czech 5000 sztuk nierogacizny, w zamian za 250 sztuk bydła duńskiego, przeznaczonego dla ministerstwa rolnictwa w Polsce. Podczas tego wyjaśnienia reprezentant firmy Schenker i Sp. przedstawił upełnomocnienia firmy Kominik dla firmy Schenker i Sp., na podstawie którego ta ostatnia firma ma polecone zająć się tymi transportami. Okazało się jednak, że ministerstwo handlu i przemysłu rzeczywiście wydało takie pozwolenie, ale z dniem 15 grudnia b. r. odebrało je firmie Kominik, a więc transport dwóch wagonów nierogacizny, skonfiskowany w Zebrzydowicach, był wysłany nielegalnie do Czech.

Wczoraj w południe zebrała się Izba radna sądu okręgowego karnego w Krakowie pod przewodnictwem prezesa Pelca, która uchwaliła sprzedaż skonfiskowanej nierogacizny po ustanowieniu cen sprzedaży przez znawców. Na ustanowieniu cen sprzedaży przez znawców sądowi pp. Różycki i Bandulski, orzekli, że nierogacizna może być sprzedana po 2.200 marek za 1 kg żywej wagi rzeźnikom, zaś po 2500 marek za 1 kg żywej wagi masarzom. Jako reflektanci zgłosili się o kupno skonfiskowanych świń przedstawiciele jatek Spółdzielni krakowskiej.

Jak się dowiadujemy, **w aferę tę wmieszanych jest kilka osób w Krakowie,** a przedewszystkiem niejaki Gawlik, słuchacz praw, który bez karty przemysłowej zakupywał dla firmy Kominik nierogaciznę na targowicy w Krakowie. Wczoraj aresztowano Gawlika, jak również i przedstawiciela firmy Schenker i Sp.

Na prowincyi nastąpiły także aresztowania, szczególnie w Rzeszowie, skąd wyszedł transport nierogacizny. Śledztwo toczy się w dalszym ciągu i przybiera olbrzymie rozmiary, szczególnie w Krakowie, gdzie mają nastąpić dalsze aresztowania.

W końcu zaznaczyć należy, że firma Schenker i Sp. zajmowała się już od dłuższego czasu wysyłką nierogacizny dla firmy Kominik i to bez żadnej kontroli. Województwo krakowskie kilkakrotnie odnosiło się w tej sprawie do Warszawy, gdyż transporty firmy Kominik wydawały się bardzo podejrzanymi. W końcu na skutek nalegań województwa krakowskiego rząd znosił pozwolenie wywozu nierogacizny przez firmę Kominik.

Niepoprawni rzeźnicy

Zmiana referenta komisyi cennikowej

(k) Wczoraj w dalszym ciągu niektórzy rzeźnicy mieli zamknięte swoje sklepy, tłumacząc to tem, że niema sprzedaży bydła na targowicy miejskiej. Zaznaczyć również należy, że rzeźnicy i masarze nie trzymają się cen maksymalnych, ale sprzedają towar po cenach dowolnych. Podobno prokuratura państwa wydała pewne zarządzenia, które może przyprowadzą do przytomności panów rzeźników i masarzy i przypomną im literę prawa.

Jak się dowiadujemy, referat magistratu przy komisyi cennikowej w miejsce p. Dobrowolskiego, objął dr. Niedziałkowski, były szef biura węglowego w magistracie krakowskim.

„Nasza przełożona jest za zbrodnią!"

Pod tym tytułem pisze warszawski „Kuryer Poranny:

„Jedna z pensyonarek warszawskich zapytana, dlaczego na jej pensyi w dniu pogrzebu pierwszego prezydenta niepodległej Polski były lekcye jak zwykle, odpowiedziała: „Nasza przełożona jest za zbrodnią"...

Powiedziała to zupełnie obojętnie bez cienia szyderstwa, jak się mówi rzecz najnaturalniejszą w świecie — zdziwiło ją nawet to uczucie zgrozy, jakie zapanowało wśród osób, które usłyszały tę straszliwą odpowiedź.

Niestety musimy sobie uprzytomnić tę posępną prawdę: ludność Warszawy podzieliła się istotnie na „dwa obozy", żeby użyć wyrażenia p. prezydenta ministrów. Tym obozom można nadawać oczywiście różne nazwy i określenia. Najbrutalniejszem będzie określenie, które im nadała naiwność pensyonarki. Jeden obóz jest „przeciwko zbrodni", a drugi „za zbrodnią".

Nie znaczy to bynajmniej, aby obóz „będący za zbrodnią" nie miał się nawet przyłączać na wnątrz do pewnych „byle umiarkowanych", „byle wstrzemięźliwych", „byle nie drażniących" protestów i potępień przeciwko konkretnemu czynowi „szaleńca czy zbrodniarza sąd to rozsądzi" (słowa p. marszałka Sejmu) z dnia 16 grudnia.

„Potępiają" wszak brzydki mord w Zachęcie i ksiądz Lutosławski i p. Ilski, i p. Dymowski, i p. Zamorski, i p. Lewin-Stroński, i p. Rabski, i p. Neuwerth-Nowaczyński, i p. Gorczyński, i p. Julian Adolf Hertz, no i każdy inny, któregoby się o to bezpośrednio zapytał komisarz rządowy Anusz albo sędzia śledczy Skorzyński.

Zdaje się, że jedynym, który ten mord specyalnie i jawnie wysoko sobie ceni jest — były redaktor „Gońca" i docent historyi sztuki Wolnej Wszechnicy, prof. Eligiusz Niewiadomski, człowiek, którego niepospolite zalety umysłowe i moralne tak wysoko są cenione przez „Rzeczpospolitą" p. Strońskiego. Już jednak jego obrońca przed sądem będzie zapewne potępiał „czyn niepoczytalny"...

—ooo—

DOM NOCLEGOWY W KRAKOWIE. Amerykański komitet Joint wybudował przy ul. Starowiślnej jednopiętrowy dom noclegowy na 219 osób, w którym osoby bez różnicy wyznania, nie mający dachu nad głową, mogą za skromnem wynagrodzeniem przenocować. Dzieci do lat 5 są wolne od opłaty. Nocleguiący musi poddać swoją odzież dezynfekcyi, a nadto poddać się kąpieli w łaźni w tym zakładzie urządzonej. Zakład ten oddał amerykański komitet krakowskiej gminie izraelickiej na własność, która go od lipca br. pod kierownictwem lekarza prowadzi. Na ostatniem posiedzeniu złożył prezydent gminy izraelickiej dr Rafał Landau sprawozdanie z działalności tego zakładu, z którego się okazuje, że w zakładzie nocowało od lipca do grudnia br. 17.000 osób. Należy się spodziewać, że Rada miejska poprze znaczną subwencyą ten dom noclegowy, jedyny w kraju, który oddaje nieocenione usługi biednej ludności, przyczyniając się do poprawy stosunków mieszkaniowych i sanitarnych w naszem mieście.

KRADZIEŻE. Do policyi doniosła p. R. Briefelowa, zamieszkała przy ul. Bożego Ciała l. 11, że wczoraj skradziono na jej szkodę bieliznę ze strychu wartości 150.000 mp. — W kuchni chrześcijańskiej przy ul. Bożego Ciała skradziono na szkodę p. Echelowi Konradowi z Bochni buty wartości 80.000 mp. Śledztwo w toku.

POŻAR. W godzinach popołudniowych wyjeżdżała wczoraj straż pożarna na dworzec przetokowy, gdzie paliła się ropa, rozlana na dużej przestrzeni. Ogień ugasiła służba kolejowa przed przybyciem straży.

WYJAŚNIENIE. Odnośnie do notatki we wczorajszym numerze „Stróż nocny włamywaczem" dowiadujemy się, że aresztowany sprawca nie był stróżem zakładu „Czuwaj".

Z POLSKI

CZWARTĄ ROCZNICĘ UWOLNIENIA WIELKOPOLSKI z jarzma niemieckiego obchodził Poznań bardzo uroczyście. Po mszy odprawionej rano w kościele parafialnym przez księdza biskupa Łukomskiego w asyście kardynała Dalbora odbyła się na placu Wolności msza polowa. Po krótkiem przemówieniu generała Raszewskiego nastąpiło udekorowanie powstańców i rewia wojskowa. O godz. 4 popołudniu przed ratuszem odbyła się uroczystość pamiątkowa z udziałem delegacyi stowarzyszeń ze sztandarami i związków z Poznania. Wieczorem w teatrach poznańskich odbyło się uroczyste przedstawienie. We wszystkich miastach Wielkopolski odbyły się podobne uroczystości.

DZIKIE STOSUNKI W POZNAŃSKIEM. Wczoraj wieczorem zgłosił się w naszej redakcyi p. Beer Weinberger, kupiec z Nowego Sącza, który jadąc pociągiem z Gdańska do Krakowa, został napadnięty w przedziale I klasy tuż za Poznaniem na przestrzeni przez podróżnych Poznańczyków, ludzi z wyglądu inteligentnych. Napastnicy pobili go ciężko, zrabowali mu pieniądze i chcieli wyrzucić przez okno wagonu. Dopiero na interwencyę konduktorów trochę się uspokoiło. Przed granicą niemiecką w chwili, gdy pociąg miał przejeżdżać przez terytorium niemieckie, wyważyli napastnicy drzwi do przedziału, w którym siedział p. Weinberger i poczęli go ponownie bić krzycząc: „Żydom przez Poznań nie wolno przejeżdżać!" Zbitym zaopiekowały się władze i spisały protokół, aresztując jednego z napastników.

Pobity, któremu też obcięto brodę i pejsy, skarżył się słusznie, że nie spotkała go jeszcze nigdy taka przygoda, mimo że często jeździ do Czech za interesami. Sprawą zainteresowała się też policya niemiecka, która niezawodnie rozgłosi ją jako dowód polskiego barbarzyństwa. Czas położyć koniec takim zajściom, których echo odbija się aż w Ameryce.

ZBIOROWE ZATRUCIE GAZEM. Właścicielka sklepu z kliniką dla lalek przy ulicy Hożej 7 Ginetowa udała się na wigilię do znajomych, dzieci zaś swe: 10-letniego Tadeusza i 8-letnią Jadwigę pozostawiła w mieszkaniu przy sklepie pod opieką niejakiej 60-letniej Szukowej. Gdy Ginetowa późną nocą wróciła do domu, zastała mieszkanie napełnione gazem świetlnym, wydzielającym się z lampy wskutek niedokręcenia palnika, przyczem Szukowa była już martwa, dzieci zaś Ginetowej dające jeszcze oznaki życia Pogotowie przewiozło do szpitala przy ul. Kopernika.

KRADZIEŻ NA 50 MILIONÓW. W fabryce Tow. akc. K. Scheibler i L. Grochman w Łodzi ujawniono kradzież na sumę przenoszącą 50 milionów marek. Sprawców tej olbrzymiej kradzieży ujęto. Towary wynoszono na podstawie fałszywych asygnat fabrycznych wystawianych przez urzędnika fabryki J. Maniewicza, którego aresztowano, jak również kilku paserów-kupców.

NA RESTAURACYĘ KOLEJOWĄ W DZIEDZICACH dochodzą nas skargi ze strony podróżującej publiczności. Stacya Dziedzice jest obecnie bardzo wielką, a podróżni zmuszeni są godzinami wyczekiwać na połączenie. Podróżni narzekają na brud i drożyznę w tej restauracyi i zwracają się do dyrekcyi, aby wglądnęła w te porządki.

ZAGRANICY

„ZAMACH" NA EX-CESARZA WILHELMA. „New Jork Herald" donosi z Hagi, że w okolicy zamku Doorn ujęto pewną kobietę, która miała ukryty w zarękawku rewolwer. Kobieta ta jest żoną holenderskiego urzędnika policyjnego. Zeznała ona, że w czasie wojny musiała tyle wycierpieć, iż chciała się pomścić na byłym cesarzu.

CIĘŻKA CHOROBA SARY BERNHARDT. Sara Bernhardt gra ciągle, choć liczy 79 lat (urodz. 22 kwietnia 1843 r. w Hawrze). Cały listopad spędziła we Włoszech na występach gościnnych, a od dn. 1 grudnia w Paryżu brała udział w próbach nowej sztuki Saschy Guitry. Nagle podczas próby generalnej w dn. 18 grudnia zasłabła ciężko. Dalsze informacye są sprzeczne. Nie brakuje informacyj, przedstawiających jej stan jako beznadziejny.

—ooo—

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im Jul. Słowackiego

Piątek: „Ingeborga".
Sobota: „Popas Króla Jegomości".
Niedziela popoł.: „Betleem polskie".
Wieczór: „Popas Króla Jegomości".
Poniedziałek popoł.: „Betleem polskie".
Wieczór: „Popas Króla Jegomości".
Wtorek: „Ingeborga".
Środa: „Popas Króla Jegomości".

Teatr Bagatela

Piątek: „Papa" (Występ E. Gasińskiego).
Sobota popoł.: „Przebudzenie się wiosny" (zniżone).
Wieczór: „Papa" (Występ E. Gasińskiego).
Niedziela popoł.: „Świt, dzień i noc" (zniżone).
Wieczór o godz. 8: „Wieczór Sylwestrowy".
O godz. 11: „Noc Sylwestrowa".
Poniedziałek popoł.: „Rewia Noworoczna" (zniżone).
Wieczór: „Bęben".
Wtorek: „Panna mamusia" (Premiera).
Środa: „Panna mamusia".

Teatr miejski Opera i Operetka

Piątek: „Bajadera".
Sobota: „Bajadera".
Niedziela o godz. 3'30 popoł.: „Cyganerya".
O godz. 7'30 wieczór: „Bajadera".
O godz. 11 w nocy: „Wesoła Noc Sylwestrowa"
Poniedziałek o godz. 3 popoł.: „Sprzedana narzeczona".
O godz. 7'30 wieczór: „Bajadera".

Przegląd gospodarczy

PODWYŻSZENIE TARYF KOLEJOWYCH

Warszawa (AW.) Jak donieśliśmy, taryfa osobowa na naszych kolejach będzie od Nowego Roku podwyższona o **50 proc.**, taryfa towarowa o **100 proc.** Zmiana nastąpi teoretycznie o godz. 24, dnia 31 grudnia 1922, praktycznie zaś zależeć będzie od terminu rozpoczęcia podróży. Ponieważ poprzednie zmiany taryf wywoływały nieporozumienia co do ścisłego terminu, władze kolejowe wyjaśniają obecnie, że cena biletu zależy od daty biletu. Wszyscy podróżujący, którzy w Sylwestra zdążą zakupić bilet i wyjechać choćby przed samą północą, będą korzystać z taryfy obecnej tj. tańszej nawet wówczas, gdyby podróż ich przeciągnęła się do następnego dnia i dłużej.

SPRAWY POCZTOWE

Warszawa (AW.) Po urzędowem ogłoszeniu wypowiedzenia traktatu wersalskiego na G. Śląsku w pocztowych urzędach tamtejszych zostanie wprowadzona taryfa polska, przyczem projektowane jest podwyższenie stawek przekazowych w obrocie wewnętrznym.

Warszawa (AW) Z powodu zwiększających się stale rozmiarów ruchu paczkowego między Niemcami a Polską, aktualną stała się sprawa rozszerzenia granicznych urzędów pocztowo-celnych, jak również oddziału w Warszawie.

ZNIŻKA CEN W WARSZAWIE

Warszawa (AW.) „Kuryer Polski" w związku z całym szeregiem przyczyn politycznych i ekonomicznych notuje zniżkę cen w Warszawie. Według przewidywań dziennika ostatnie wyśrubowane ceny muszą uledz zniżce, zwłaszcza na niektórych artykułach pierwszej potrzeby. Zniżka ta dotknęła w pierwszym szeregu masło, a obecnie przyszła kolej na mleko. Dzienniki notują również pierwsze objawy tendencyi zniżkowej na rynku mięsnym.

GIEŁDA ZBOŻOWA W WARSZAWIE

Warszawa 28 bm. (PAT) Owies kongresowy 45000 43000, owies poznański 47000, mąka pszenna 50 proc. 122.000, żyto kresowe 41.000, żyto kongresowe 46000 44000, kasza jaglana 79000, jęczmień kongresowy na paszę 42000.

—ooo—

Giełda krakowska z 28 grudnia.

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	[illegible]		[illegible]		
	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	Transakcya
Dolary St. Zjed.	17.300	18.300	17.300	18 300	18.000
„ kanad.	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
Franki franc.	1250	1350	1250·—	1350·—	1310·—
„ belgijs.	1150 —	1225 —	—·—	—·—	1225 —
„ szwajc.	300	34.0	3300	3400	3375·—
Funty szterl.	82.000	84.000	82 000	8.,000	83 250
Marki niemiec.	2 10	2·50	2 10	2·50	2·32
Korony austr.	25·—	—27·—	—25 -	—27·—	—25 80
„ czesko-sł.	550·—	560 —	530 —	560 —	550·—
„ węgiers.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuński	100·—	120 —	100 —	120 —	—·—
Liry włoskie	875·—	925 —	875 —	925 —	910 —
Floreny holen.	7000 —	7300	7000 —	7300·—	7100 —

Akcye tow. handl. i przem.	Waluta markowa		
	Ofiar.	Żądano	Transakcya
P. T. H. I—IV em.	900·—	2100·—	1950—2000
„Impex"	400 —	500	
„Pharma" (B. Jawornicki)	6500 —	7500·—	6800
„Polski Glob"	600·—	800·—	700
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	450·—	525·—	500
Zieleniewski—III em. „ex"	19.000	21.000	19500—20500
Warsz. Parowozy I—II em.	5800·—	6200	5900—6000
H. Cegielski. Poznań I-VIII	41.000	43.000	417.0—42000
„Potęga" Tow. huty żel.	—·—	—·—	
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	8000·—	9000·—	8500—8700
„Pocisk"	3200·—	3800·—	3500
Automotor	1500 —	2300·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	69000
Górka	25.000	28.000	
Siersza	17.000	19.000	
Tepege I—IV	16.500	17.500	17150—17350
Polska Nafta	4500	5000 —	4500—4800
Oikos	22.000	25.000	22500
Pezet	2500	3000·—	
Huszcze Trzebinia	10.000	11.000	
„Krakus" I—V em.	3800 —	4200 —	4100
Porcelana Ćmielów	13 000	15.000	14000
Fabr. cukru w Chodorowie	26.000	28.000	26500—27000
Elektr. Siersza I—IV em	2000·—	2500·—	2300
Strug	3500·—	4500·—	4000

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 28 bm. (PAT) Giełda warszawska. Milionówka trans. 1680 1700 sprzedaż 1690. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 17900 18120 sprzedaż 17950 18040 kupno 17860. Franki francuskie 1300. Marki niemieckie 2'30. Czek: Gdańsk trans. 2'27 i pół, 2'24 2'27 sprzedaż 2'32 kupno 2'22. Belgia trans. 1195 1180 sprzedaż 1186 kupno 1174. Berlin trans. 2'27 i pół, 2'24 2'27 sprzedaż 2'32 kupno 2'22. Holandya trans. 7200 7050. Londyn 82600 83700 83400 sprzedaż 83820 kupno 82980. Nowy Jork 17850 18100 17900 sprzedaż 17990 kupno 17810. Dolary drobne sprzedaż 17950 kupno 17760 Paryż trans. 1305 1295 1297 i pół sprzedaż 1304 kupno 1291. Praga trans. 545 560 sprzedaż 560 kupno 550. Szwajcarya 3430 3420 sprzedaż 3437 kupno 3403. Wiedeń trans. 26 i pół sprzedaż 26 i pół, kupno 25 i pół. Włochy trans. 912 i pół.

Zurych 28 bm. (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 0'06 i trzy czwarte. Holandya 209 i trzy czwarte, Nowy Jork 527 i trzy czwarte. Londyn 2449, Paryż 37'85, Medyolan 26'67, Praga 16'47, Budapeszt 0'22 i pięć ósmych, Bukareszt 3'10, Zagrzeb 1'45, Sofia 3'70, Warszawa 0'03, Wiedeń 0'00'75. Austryacka korona stempl. 0'00'76.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

POSIEDZENIE ZARZĄDU ODDZIAŁU METALOWCÓW KRAKÓW, odbędzie się w piątek 29 bm. o godz. 5 wieczór. Sprawy bardzo ważne.

Zarząd.

WIECZOREK SYLWESTROWY dla towarzyszek i towarzyszów partyjnych odbędzie się w niedzielę dnia 31 grudnia. Początek o godzinie 8 wieczór. Wstęp tylko za okazaniem legitymacyi PPS.

Nowe propozycye reparacyjne

Berlin (AW.) Według ostatnich informacyj propozycye niemieckie są już w ogólnych zarysach wypracowane. Ustalają one ostatecznie sumę, którą Niemcy są gotowe zapłacić. Jak słychać, kwota nie odpowiada oczekiwaniom Francyi. Zebranie całej tej sumy projektowane jest w drodze pożyczki zagranicznej a za spłatę jej procentów zobowiązał się zagwarantować niemiecki przemysł i niemieckie rolnictwo. Aby uniknąć jednakże przedwczesnych komentarzy i krytyki prasy francuskiej, przedłoży rząd niemiecki swoje propozycye dopiero w przyszłym miesiącu.

NIEMCY ODRZUCĄ ULTIMATUM

Berlin (AW.) Polityczne koła berlińskie są przekonane, że jeżeli mocarstwa sprzymierzone odrzucą nowe propozycye niemieckie i w odpowiedzi na nie wystosują ultimatum, odrzuci je rząd niemiecki. W tym wypadku uzyska rząd niemiecki poparcie wszystkich stronnictw łącznie ze socyalną demokracya. Jeżeli rok 1923 nie przyniesie jakiegokolwiek porozumienia w całej sprawie, sprowadzi on na Niemcy **największy kryzys**, jaki Niemcy przeżywały od zawarcia pokoju.

POSTANOWIENIA FRANCUSKIE

Paryż (PAT) Przyjęta przez belgijskich i francuskich członków komisyi odszkodowań, propozycya delegata francuskiego oparta została na instrukcyach Poincarego. Jest obecnie rzeczą rządów sprzymierzonych ustalić jakie konsekwencye pociągnąć winna przyjęta decyzya. Zważywszy, iż traktat wersalski w podobnych wypadkach uchybień ze strony Niemiec upoważnia do zastosowania odpowiednich sankcyj, Poincare przeszłe dnia 2 stycznia swoje propozycye w tej sprawie sprzymierzonym. Plany Bonar Lawa nie są jeszcze bliżej znane we Francyi, natomiast Belgia podziela całkowicie stanowisko Francyi w kwestyi odszkodowań.

Walka o naftę w Lozannie

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Lozanny: Tematem rozmów dnia wczorajszego w kołach konferencyi był memoryał angielski wystosowany do Ismeta paszy w sprawie Mossulu. Lord Curzon odpowiedział na pretensye tureckie co do Mossulu szeregiem argumentów. Wystąpił on nietylko w imieniu Anglii, lecz także w imieniu wszystkich mocarstw sprzymierzonych. Wedle zgodnych relacyj poufne posiedzenie komisyi miało **nadzwyczajnie burzliwy przebieg.** Memoryał angielski dotyczy miasta i wilajetu Mossul. Mocarstwa są zdania, że cały wilajet Mossul należy do Iraku ze względu na zwycięstwo sprzymierzonych odniesione nad Turkami. Wilajet Mossul musi w całości być przyłączony do królestwa Mezopotamii. W tej sprawie mocarstwa nie uczynią **żadnych koncesyj.**

Ismet pasza powołuje się natomiast na deklaracyę narodową w Angorze i protestuje przeciwko temu, że Mossul został obsadzony przez mocarstwa po rozejmie wbrew prawu międzynarodowemu. Dalsza okupacya Mossuli jest **poważnem zagrożeniem pokoju** i przyszłych dobrych stosunków między Turcyą a mocarstwami. W każdym razie Turcy nie mogą się zrzec miasta Mossulu.

„Neue Freie Presse" donosi, że przy tej sposobności **delegacya rosyjska** wszelkimi sposobami stara się, aby ją dopuszczono do dyskusyi w sprawie Mossulu. Cziczerin ponowił swą propozycyę wobec wielkich towarzystw naftowych „Shell" i „Standard Oil Company", oferując im koncesye na Kaukazie. Spodziewa on się widocznie, że w ten sposób będzie mógł wziąć udział w rokowaniach w sprawie Mossulu, albowiem towarzystwa wspomniane są w Mossulu finansowo zaangażowane. Z kół angielskich oświadczają, że propozycye rosyjskie zostały jak dotąd **odrzucone** z tem uzasadnieniem, że najpierw powinna być uregulowana kwestya Mossulu, a potem dopiero będą rozpatrywane propozycye rosyjskie.

OBAWY ROZBICIA SIĘ KONFERENCYI

Lozanna. (PAT) Wedle doniesień biura Reutera z Lozanny zachodzi poważne niebezpieczeństwo, **że konferencya rozbije się,** jeżeli Turcy będą dalej obstawali przy swej dotychczasowej metodzie. Kierownicy delegacyi państw sprzymierzonych będą prawdopodobnie mogli za kilka dni przedłożyć Turkom swe postanowienia, a wówczas Turcy staną przed decydującem pytaniem, czy postanowienia te przyjąć czy definitywnie odrzucić. Jest jasne, że obecny stan nie może długo potrwać.

WYPRACOWANIE TRAKTATU POKOJOWEGO

Lozanna (PAT) Delegaci aliantów zebrali się we środę na posiedzenie celem zajęcia stanowiska co do ogólnej sytuacyi na konferencyi. Posiedzeniu temu, w którem brali udział Curzon, Garroni, Berrere i pierwszy amerykański delegat Child przypisują wielkie znaczenie. Postanowiono aby komisye zestawiły dotychczsowe wyniki prac konferencyi, które będą służyły do wypracowania projektu traktatu pokojowego. Słychać, że sytuacya ogólna jest trochę **naprężona**, ale konferencya doszła już do takiego punktu, w którym niema już wiele miejsca na ustępstwa.

Lozanna (PAT) Szefowie delegacyi sprzymierzonych podjęli kroki celem doprowadzenia prac konferencyi **do ostatecznego rezultatu.** Wyłoniony został specyalny komitet dla skoordynowania wyników prac komisyjnych. Tenże komitet wspólnie z komitetem prawników zredaguje projekt traktatu pokojowego. Projekt ten w najbliższym czasie będzie przedłożony delegacyi tureckiej dla ewentualnego przyjęcia albo odrzucenia w całości.

Termin zwołania Sejmu

Warszawa. (PAT) W związku z wiadomościami, jakie się ukazały w prasie warszawskiej o możliwem odłożeniu terminu zwołania plenarnego posiedzenia Sejmu w czasie późniejszym niż 10 stycznia, przedstawiciel PAT'a zwrócił się o informacyę do marszałka Sejmu Rataja. Marszałek oświadczył, że **postanowienie zwołania Sejmu około 10 stycznia zmianie nie ulegnie** i że dokładne oznaczenie daty zwołania zależnem jest jedynie od przygotowania przez komisye materyału dla plenum.

Odebranie debitu „Arbeiter-Zeitung"

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Na całym terenie Rzeczypospolitej odebrano debit pocztowy „Arbeiter Zeitung". Zarządzenie to uzasadniają władze tem, że „Arbeiter Zeitung" podawała świadomie nieprawdziwe wiadomości o Polsce i podburzała jedne klasy ludności przeciwko drugim.

Proces komunistów we Lwowie

Lwów (AW). We czwartek, w 26 dniu rozprawy, zakończono postępowanie dowodowe, poczem trybunał przedłożył sędziom przysięgłym 87 pytań. W sprawie dziewięciu oskarżonych pytania idą w kierunku: 1) zbrodni zdrady głównej karanej śmiercią; 2) zbrodni zaburzenia spokoju publicznego, karanej więzieniem. W sprawie reszty oskarżonych pytania idą w kierunku ich dalszego udziału w zbrodni zdrady głównej, oraz zaburzenia spokoju publicznego. Pytania zostaną ustalone na rozprawie piątkowej, poczem nastąpi przemówienie prokuratora i obrońców. — Wyrok zapadnie **po Nowym Roku.**

Odroczenie sesyi Rady Ligi narodów

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Sesya Rady Ligi narodów, która miała się rozpocząć 8 stycznia, została odroczona na 25 stycznia. Powodem odroczenia jest obradująca konferencya lozańska.

Wszechrosyjski zjazd sowietów

Moskwa (PAT). W teatrze Wielkim nastąpiło uroczyste otwarcie 10-tego wszechrosyjskiego zjazdu sowietów. Otwarcia dokonał przewodniczący wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego Kalinin. Porządek dzienny zjazdu zawiera sprawozdanie wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego i rady komisarzy ludowych o wewnętrznej i zagranicznej polityce, sprawozdanie ze stanu przemysłu, gospodarki rolniczej, finansów, oraz sprawozdanie z utworzenia związku sowieckich republik socyalistycznych.

Moskwa (AW). Dnia 27 bm. niespodziewanie, pomimo zapowiedzianej mowy Trockiego, zjazd sowietów został zamknięty. Na ostatniem posiedzeniu uchwalono szereg rezolucyj pod znakiem jednomyślności. Jednomyślnie wybrany został nowy skład „Wcika" w liczbie 270 członków i 116 kandydatów. Zjazd uchwalił odezwę do wszystkich narodów świata, w której przestrzega się robotników i włościan wszystkich narodowości przed groźą nowych wojen. Odezwa podkreśla zasługi pacyfistyczne Rosyi sowieckiej, w szczególności cytuje kolejne etapy rzekomego realnego rozbrojenia. Ostatnie słowo na zjeździe otrzymał przedstawiciel komunistów łotewskich, Rusiyn, który w swojej mowie zaznaczył co następuje: „Łotewska klasa robotnicza nie przestanie walczyć, dopóki nie zostanie stworzoną Łotwa sowiecka w federacyi rosyjskiej".

Dłuższa służba wojskowa we Włoszech

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Rzymu, że po konferencyi między Mussolinim a ministrem wojny ustalono przedłużenie czasu służby wojskowej **na 18 miesięcy.** Dotąd czas ten wynosił 8—12 miesięcy.

Ciągłe niepokoje w Irlandyi

Bordeaux (PAT) Donoszą z Dublina, że zdarzają się tam w dalszym ciągu zamachy polityczne, wykonywane w biały dzień.

Z sali sądowej

Kraków, 29 grudnia.

WIELKIE KRADZIEŻE W KRAKOWIE

(k) Wczoraj przed sądem okręgowym karnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw Stanisławowi Baranowi, Stefanowi Chmielowi, Józefowi Sarockiemu, Maryi Wasielskiej, Romanowi Ćwikowi, oskarżonym o to, że dwaj pierwsi popełnili szereg kradzieży domowych na szkodę prof. Herbaczewskiego, Paula Guilevnina, oficera misyi francuskiej, Agrabajtisa, kupca oraz Biegeleisenowej w biżuteryach oraz w garderobie łącznej wartości kilka milionów mp., zaś następni oskarżeni uczestniczyli w tych kradzieżach przez przechowywanie i pozbywanie ukradzionych rzeczy.

Oskarżony Stefan Chmiel wypiera się winy co do wszystkich kradzieży z wyjątkiem dwóch dywaników skradzionych u Kosydarskiej i wymienia jako sprawcę wszystkich kradzieży Stanisława Barana, a ten ostatni broni się tem, że Stefan Chmiel z nienawiści z powodu utraty kochanki, oskarżonej Wasielskiej, stara się zemścić i dlatego zeznaniami go obciąża.

Cała rozprawa była zmaganiem się obrońców i oskarżonych między sobą w tym kierunku, komu dać wiarę i kto rzeczywiście kradzieże te popełnił. Najwięcej nerwowo bronił się Stefan Chmiel, który już za jedną z tych kradzieży, a mianowicie za kradzież u Biegeleisenowej został zasądzony na 4 lata więzienia i ma nadzieję uzyskać wznowienie procesu przez wyjawienie szczegółów. Kochanka dwóch sprawców przechyla się na stronę oskarżonego Barana, który zdaje się jest przystojniejszy i jest z rzędu drugim kochankiem.

Rozprawa została odroczoną do soboty, celem zawezwania szeregu świadków. Trybunałowi przewodniczył radca Hubaczek, bronili adwokaci: Heski, Meller, Klimecki i Ordyński.

Składki

DLA RODZINY PO TOW. KAŁUSZEWSKIM: dr Gross, Biała 10.000, grupa budowlanych Podgórze 10.000.

Potrzeba furmana żonatego, bezdzietnego. Wiadomość: pl. Szczepański 3, Wolny. 2400

Majster ślusarski jako samodzielny kierownik poszukiwany. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Fabryka ślusarska“, biuro „Ruch“, Szczepańska 9. 2402

Ogrodnik do większego majątku we Wschodniej Małopolsce potrzebny. Zgłoszenia: Małopolska Spółka produktów zboża i paszy. Kraków, Garbarska 5. 2331

Woźnego, młodego, uczciwego, ze świadectwami poszukuje Towarzystwo „Omnium“, Kraków, Szewska 18. Zgłoszenia między 1—2. 2427

Kucharki uczciwej, inteligentnej poszukuję. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia listowne do biura reklamy „Prasa“ Karmelicka 16 pod „Prowincya“. 2419

Panienka z ukończoną wydziałową, z ładnem pismem, możliwie z praktyką biblioteakarską potrzebna. Zgłoszenia osobiste od 12—1, A. Gumplowicz, Bracka 9. 2413

Korespondentka polsko-niemiecka, pisząca biegle na maszynie poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Korespondentka“ do biura ogłoszeń Stattera, Grodzka 13. 2414

Strzelba Hammerless 16 do sprzedania. Wiadomość: Krótka 1. 2418

Zęby sztuczne nowe, używane nawet połamane, złoto, platynę, kupuje specyalista po najwyższych cenach bo w prywatnem mieszkaniu. Za ząb płaci od 1000—3000 Mkp. A. Ryt, ulica Felicyanek 11 (Kąt). Zamiejscowi mogą przesyłać pocztą. 1834

Poszukuję pokoju kawalerskiego, umeblowanego, z osobnem wejściem, nieda eko śródmieścia. Czynsz wedle umowy. Zgłoszenia pod „Skrytka pocztowa Nr. 115“, Kraków. 2412

Pokój z komfortem bez utrzymania do wynajęcia. Zgłoszenia do biura „Prasa“ Karmelicka 16 pod „Z.“. 2422

Za uszycie najelegantszych toalet lub kostyumów damskich, wedł. umowy lub za niedużem odstępnem, młode małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią lub pokoju z piecem kuchennym. Zgłoszenia: Kraków, Zbożowa 25, Bogucki. 2423

Poszukuję eleganckiego pokoju w śródmieściu, cena obojętna. Zgłoszenia „Ruch“, Szczepańska „Inżynier“. 2399

Poszukuje się stancyi z troskliwą opieką dla ucznia VII klasy. Zgłoszenia „Ruch“ ul. Szczepańska 9 pod „Stancya“. 2411

Miliony trzy umieszczę w spółce lub kupię kolczyki brylantowe i inną biżuteryę. Zgłoszenia pisemne do biura „Prasa“, Karmelicka 16 pod „Umieszczę“. 2429

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Franciszek Krzyżanowski ur. r. 1893 w Krakowie, unieważniam. 2424

Zgubione tymczas. zaświadczenie demob. Moszka Jekla Garncarza, wystawione przez PKU. Będzin, unieważniam. 2417

„TKANINY LUDOWE“
Najtańsza praktyczna podarki. Kraków, Powiśle 10, II p. na prawo
Obejrzenie nie obowiązuje do kupna. 1915
Nowość w Krakowie!

Poszukuje się mniejszą salę do tańców o ile możności z pianinem na kilka popołudni w tygodniu. Zgłoszenia pod „321“ do biura reklamy „Prasa“ Kraków, Karmelicka 16. 2420

Stowarzyszenie Spożywcze Pracowników Kolejowych „Solidarność“ w Krakowie

zawiadamia swoich członków, że

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się dnia 28 grudnia b. r. o godzinie 17-ej w lokalu Związków Robotniczych przy ul. Dunajewskiego l. 5, w sali głównej, II piętro, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sytuacya gospodarcza i podwyższenie udziału.
3. Zmiana statutu.

W razie braku kompletu odbędzie się zgromadzenie o godzinie 18-ej z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych.

Wstęp na salę wolny tylko dla członków o pełnym udziale za okazaniem legitymacyi członkowskiej. 2363

ZARZĄD:
Wójcik Józef. Lukas Jan.
Pieniążek Franciszek.

P. T. Posiadaczy

kalendarzy biurkowych, wydanych nakładem Powszechnego biura reklamy „PRASA“ uprasza się o zwrot

podkładek dębowych

celem założenia nowego kalendarza na rok 1923.

„PRASA“

2428 KRAKÓW, KARMELICKA 16.



Przedstawiciel: M. VORZIMMER, Kraków. 2311

BANK MAŁOPOLSKI S. A. W KRAKOWIE

zawiadamia niniejszem, że na zasadzie uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonaryuszy z dnia 20 czerwca 1922 r., zatwierdzonej postanowieniem Ministerstwa Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu z dnia 16 listopada 1922 L, DK. 4484/III. podwyższa kapitał akcyjny z sumy

Mp. 200,200.000·— na Mp. 500,500.000·—

czyli o Mp. 300,300.000·— przez emisyę nowych, na okaziciela opiewających sztuk 1,072.500 akcyj po Mp. 280·— im. wart. na następujących warunkach:

1) Dotychczasowym akcyonaryuszom przyznaje się prawo poboru nowych akcyj w ten sposób, **że za każdych 10 starych akcyj pobrać mogą 1 nową.**

2) Przy korzystaniu z prawa poboru należy przedłożyć dawne akcye, które zostaną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

3) Prawo poboru wykonane być może najpóźniej **do dnia 28 grudnia 1922** pod rygorem utraty tego prawa.

4) **Kurs emisyjny** nowych akcyj wynosi **Mp. 500·— dla dotychczasowych akcyonaryuszy,** do czego doliczonym będzie ustawowy podatek emisyjny w wysokości 3‰.

5) Przy zgłoszeniu uiścić należy gotówką całą cenę kupna, a od wpłaconych na poczet kapitału akcyjnego kwot zabonifikuje Bank 6% tytułem odsetek od dnia wpłaty do dnia 31 grudnia 1922.

6) Nowe akcye wydane będą akcyonaryuszom w swoim czasie po skonfekcyonowaniu tychże za zwrotem potwierdzenia kasowego i listu przydziałowego.

7) Nowe akcye uczestniczą w zyskach Banku począwszy od dnia 1 stycznia 1923.

Z uwagi, że pozostałą po wykonaniu prawa poboru ilość nowych akcyj objęta i pokryta została przez grupę krajową, zgłoszeń subskrypcyjnych poza prawem poboru przyjmować się nie będzie.

Zgłoszenia na prawo poboru przyjmują:

w Krakowie: Bank Małopolski, Rynek gł. L. 25.
w Warszawie: Oddział Banku Małopolskiego, ulica Marszałkowska L. 154.
we Lwowie: „ „ „ „ 3 Maja L. 10.
w Łodzi: „ „ „ „ Moniuszki L. 4.
w Tarnowie: „ „ „ „ Krakowska L. 8.
w Stanisławowie: „ „ „ „ Sapieżyńska L. 10.
w Rzeszowie: „ „ „ „ Jagiellońska L. 3.
w Jaśle: „ „ „ „ 3 Maja.
w Bielsku: „ „ „ „ Kolejowa L. 8. 1762
w Zakopanem: „ „ „ „ Krupówki L. 38.
w Wiedniu: Powszechny Austryacki Zakład Kredytowy Ziemski.
Austr. Zakład Kredytowy dla handlu i przemysłu.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).